

KS. TEOFIL SIUDY

CZEŚĆ MARYI, MATKI PANA, W LITURGII KOŚCIOŁÓW WSCHODU I ZACHODU

XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny

Od 18 do 24 sierpnia 1996 r. odbył się w naszym kraju XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny. Po Maltańczykach, Niemcach i Hiszpanach nam Polakom przypadło w udziale gościć w Częstochowie uczonych z wielu krajów świata (dokładnie z 36 krajów), przybyłych, by podjąć refleksję teologiczną dotyczącą Matki naszego Pana. Zanim ukaże się pełne, rzymskie wydanie akt kongresowych, podejmowane są pierwsze próby prezentacji a także oceny tego czym był i co wniósł XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny. Pragniemy dokonać tego również w naszych *Częstochowskich Studiach Teologicznych*. Będzie to najpierw krótka i ogólna próba oceny tego ogólnokościelnego wydarzenia mariologicznego. Dokonam jej z pozycji uczestnika Kongresu, który miał zarazem możliwość współpracy z Papieską Międzynarodową Akademią Maryjną w Rzymie w przygotowaniu kongresowego wydarzenia. Ponadto zamieszczone zostaną trzy referaty wygłoszone na sesjach plenarnych Kongresu: znanego francuskiego mariologa ks. René Laurentina oraz dwóch prelegentów polskich - Ks. Józefa Sroki i Archim. Jana Sergiusza Gajka, MIC.

XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny w Częstochowie był swego rodzaju ukoronowaniem całej serii wcześniejszych Kongresów, począwszy od pierwszego po Vaticanum II Kongresu w Lizbonie w roku 1967, gdzie rozpoczęto kongresowe studium nad historią kultu Matki Pana w Kościele. Studium to zakończono przed czterema laty w roku 1992 na XI Międzynarodowym Kongresie Mariologicznym w Huelva (Hiszpania). Nasz częstochowski Kongres został pomyślany jako ostateczne podsumowanie a zarazem pogłębienie tego, co zostało wypracowane na poprzednich Kongresach. Ten zamiar i to zadanie, które stanęło przed ostatnim Kongresem, wyraża już sam jego temat: *Maryja, Matka Pana, w tajemnicy zbawienia czczonyj dzisiaj w Duchu Świętym przez Kościoły Wschodu i Zachodu*.

Wskazanie w temacie na zbawczą tajemnicę czczoną, czy może lepiej celebrowaną dzisiaj przez Kościoły, ustawiło prace kongresowe przede wszystkim w kontekście liturgicznym. Zadaniem uczestników Kongresu stało się przeprowadzenie analizy zbawczego misterium celebrowanego w liturgii, w którym to misterium odpowiednio, właściwe sobie miejsce zajmuje Maryja, Matka naszego Pana.

Dzięki temu refleksja teologiczna Kongresu mogła stać się z jednej strony refleksją o charakterze kontemplacyjnym i mądrościowym, gdyż to właśnie liturgiczna celebrowanie wzbudza we wspólnocie kultowej pochwałę, błaganie, adorację i dziękczynienie. Z drugiej zaś strony ów kontekst liturgiczny nadał refleksji teologicznej ostatniego Kongresu charakter syntetyczny, ponieważ właśnie liturgia stanowi syntezę wiary i wielowiekowego doświadczenia duchowego dając harmonijne ujęcie całej historii zbawienia, w której na różny sposób uczestniczą: Bóg - Ojciec, Syn i Duch Święty, Dziewica Maryja, aniołowie, święci Starego i Nowego Przymierza, Kościoł i poszczególni wierni. W czynności liturgicznej urzeczywistnia się synteza wiary, obrzędu i życia. W niej właśnie wspólnota kultowa wyznaje swoją wiarę (wiara wyznawana), celebrowanie jej zbawcze treści (wiara celebrowana) oraz przyjmuje na siebie obowiązek świadczenia życiem o tym, co urzeczywistniło się w obrzędzie (wiara przeżywana). A zatem, mówiąc krótko, głównym „locus theologicus” dla uczestników XII Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Częstochowie stała się właśnie liturgia w której poszczególne Kościoły wyrażają swoją ortodoksję i swoją doksologię, czyli wyznanie prawdziwej wiary, a w jego konsekwencji uwielbienie Boga. Liturgia, czego niezbyt często można doświadczyć, objawiła się na Kongresie jako „katedra teologii”. Uczestnicy sierpniowego Kongresu mogli doświadczyć tego, jak zgodnie ze starożytną formułą „lex orandi” staje się, jest źródłem „lex credendi”. Tę metodologię częstochowskiego Kongresu ustawił bardzo jasno w pierwszym referacie na sesji plenarnej Kongresu hiszpański karmelita, aktualny rektor rzymskiego „Therezianum”, O. Jesús Castellano Cervera. Temat jego wystąpienia brzmiał: *«Lex orandi, lex credendi»*. *Teksty liturgiczne Kościołów jako wyraz wyznania wiary i wspólnoty z Matką Pana*.

I tak, w świetle powyższych zasad, XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny starał się ukazać po pierwsze to wszystko, co każdy z Kościołów, sprawując kult, wyznaje w odniesieniu do Maryi z Nazaretu, to znaczy Jej rolę w historii zbawienia, dary łaski jakimi została przyozdobiona, Jej wzorcze dla innych przyłgnięcie do zbawczego planu Boga. Nie można bowiem zapominać, co zostało podkreślone, że celebrowanie liturgiczne danego Kościoła może powiedzieć o wiele więcej o Matce Pana niż sama tylko prezentacja teologiczna.

Po drugie, Kongres częstochowski był zgromadzeniem kontemplującym „różne ikony” Maryi, w których Kościoły, w celebrowaniu liturgicznej, wydobywają poszczególne rysy duchowe Matki naszego Pana: Filia Patris, Ancilla Domini, Theotokos, Mater Salvatoris, Discipula Domini, Socia Redemptoris, Sacrarium Spiritus Sancti, Panaghia, Semper Virgo, Filia Sion, Imago Ecclesiae, Regina misericordiae, Advocata gratiae (Córka Ojca, Służebnica Pana, Bogarodzica, Matka Zbawiciela, Uczennica Pana, Towarzyszka Odkupiciela, Naczynie Ducha Świętego, Cała Święta, Zawsze Dziewica, Córka Syjonu, Obraz Kościoła, Królowa miłosierdzia, Orędowniczka łaski). Wreszcie, po trzecie, XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny ukazał, widoczne zwłaszcza w kontekście celebrowania kultowej, powiązania

Maryi z Trójcą Świętą, z Kościołem niebieskim i z Kościołem pielgrzymującym przez ziemię, z każdym wierzącym oraz z całym stworzeniem.

Ta celebracja zbawczej tajemnicy, w której odnajdujemy Maryję, stanowiąca przedmiot refleksji uczestników XII Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego, dokonuje się dzisiaj zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie - w Kościołach Wschodu i Zachodu. Zostało to podkreślone już w samym temacie Kongresu. Stąd też tak zaplanowany Kongres stał się spotkaniem przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich - Kongresem ekumenicznym. Na dotychczasowych Międzynarodowych Kongresach Mariologicznych obradowały zwykle tzw. sekcje ekumeniczne. Ostatni Kongres sam w sobie, w całości miał charakter ekumeniczny. Przedstawiciele różnych Kościołów obecni na Kongresie w Częstochowie w duchu wzajemnego szacunku pragnęli pogłębić znajomość prawdy dotyczącej Matki naszego Pana, poszukiwać w dialogu tego, co łączy wszystkie Kościoły, doszeregając równocześnie i to w czym Kościoły te różnią się pomiędzy sobą. Jakkolwiek omawiany Kongres nie wydał żadnej osobnej deklaracji ekumenicznej, to był on jednak niewątpliwie ukoronowaniem wszystkich wysiłków ekumenicznych podejmowanych na poprzednich Kongresach Mariologicznych. Chodzi tutaj zwłaszcza o dwie maryjne deklaracje ekumeniczne: deklarację dotyczącą natury kultu chrześcijańskiego i szczególnego miejsca w tym kultcie Matki Pana, podpisaną na VIII Międzynarodowym Kongresie Mariologicznym w Saragossie w Hiszpanii w roku 1979 oraz deklarację z IX Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego na Malcie w roku 1983 o miejscu Maryi w kulcie Kościoła w świetle *communio sanctorum*.

XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny w Częstochowie stał się wielkim głosem różnych Kościołów Wschodu i Zachodu wypowiadających swoją cześć dla Matki Pana w trakcie prezentacji i analizy właściwych poszczególnym tradycjom form kultu liturgicznego. Głos ten zabrzmiał przede wszystkim na sesjach plenarnych Kongresu, na których przedstawiono trzynaście obszernych referatów, ale można go było również usłyszeć w trakcie prac dziewięciu sekcji językowych ostatniego Kongresu. Na sesjach plenarnych przemawiali przedstawiciele chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Jak łatwo się domyślić, nie byli to jednak tylko z jednej strony reprezentanci prawosławia, a z drugiej reprezentanci Kościoła rzymskokatolickiego. Chrześcijański Wschód, który przemówił na Kongresie, to oprócz prawosławia, ściśle Kościoła bizantyjskiego, Kościół syryjski, koptyjski, Kościół w Etiopii, Kościół armeński oraz Kościół grecko-słowiański. Zachód chrześcijański poza Kościołem rzymskokatolickim reprezentowali przedstawiciele Kościołów wyrosłych z Reformacji i przedstawiciel Wspólnoty anglikańskiej. Zaprezentowano także obraz Matki Pana w żywej do dzisiaj hiszpańskiej liturgii mozarabskiej, a także w liturgii ambrojańskiej.

Wahrheit ist symphonisch to tytuł znanej książki H. U. von Balthasara. Prawdę zawartą w tych słowach potwierdził XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny w Częstochowie stanowiący właśnie wspaniałą symfonię liturgii poszczególnych Kościołów ogłaszających błogosławioną Matkę naszego Pana. Symfonia, jak wiemy, nie powstaje z jednostajnego powtarzania tego samego dźwięku, lecz rodzi się ona z harmonijnego spotkania ze sobą wielu dźwięków. Można powiedzieć, że już sama różnorodność różnych liturgii, tak zróżnicowanych w sposobie wyrazu

i o tak odmiennych stylach, stanowi istotny wkład w to bogactwo całości jaką jest cześć oddawana Maryi, Matce Pana, przez wszystkie Kościoły chrześcijańskie.

Nie sposób abyśmy w tym miejscu mogli powtórzyć kongresową mariologiczną symfonię z Częstochowy. Aby jednak przybliżyć coś z klimatu kongresowej refleksji, odwołam się w tym miejscu do dwóch zasadniczych dźwięków czy głosów wychwalających Matkę Pana na częstochowskim Kongresie: z jednej strony będzie to głos prawosławia, a z drugiej rzymskiego katolicyzmu.

Różne głosy, chociaż ta sama tajemnica naszej wspólnej wiary - tajemnica Dziewicy Maryi. Zanim poznamy te głosy już na wstępie możemy zapytać o to, dlaczego są różne. Odpowiedzi na to pytanie, bardzo głębokiej i wszechstronnej, udzielił ks. prof. René Laurentin w swoim referacie wygłoszonym w krakowskiej katedrze wawelskiej podczas wyjazdowej sesji Kongresu. Temat tego wystąpienia brzmiał: *Maryja Theotokos: jedność w rozbieżnościach pomiędzy Wschodem i Zachodem*. Francuski mariolog stwierdził między innymi: „Rozbieżności pomiędzy Wschodem i Zachodem na temat Maryi nie są tylko konsekwencją schizmy. Ich źródłem są różnice kulturowe. Z nich wynikają różne punkty widzenia i sformułowania w ramach tej samej tradycji, wywodzącej się od tych samych apostołów i z tej samej wiary. (...) Możemy powiedzieć w sposób bardzo ogólny:

- Wschód myśli bardziej intuicyjnie, Zachód - racjonalnie.
- Wschód jest kontemplacyjny, ma wizję całościową, jednoczącą, wspólnotową; liturgia, przepowiadanie i teologia wypływają z tego samego źródła, Zachód jest logiczny, pragnie formalnego uściślenia każdej prawdy, posługuje się metodami nauk współczesnych, przez co ryzykuje pominięcie czy nawet utratę tego, co istotne.
- Wschód uczy otwartości serca na Tajemnicę, podziwu wobec Boga i Jego Objawienia. Zachód szczydzi się, że ujmuje prawdę według ściśle określonych pewników. Chce być „krytyczny”, przy czym zdeformował - podkreślił francuski mariolog - znaczenie greckiego słowa „crisis”. Nie oznacza już ono rozeznania, sprawdzenia, dogłębnej oceny, ale tylko systematyczną wątpliwość, w duchu myślenia Kartezjusza.
- Wschód uczy wnikania w prawdy wiary przez osobiste uwielbienie. Zachód woli obiektywną abstrakcję, która wiedzie do wysuszenia i odrealnia prawdy wiary.
- Wschód preferuje ujęcie jednoczące i całościowe. Zachód - ujęcia analityczne, a często rozdzielające.
- Wschód dochodzi do wiary „od góry”, wychodząc od Ojca: *Monarchos*, Syna i Ducha Świętego, stwórcy i ożywiela. Zachód - „od dołu”, wychodząc od antropologii, która z trudem osiąga Boga, a nawet o Nim zapomina.
- Wschód przejął biblijną antropologię serca, które stanowi istotę człowieka, jedno centrum kierujące wolnymi, życiowymi aktami. Zachód przeciwnie, podkreśla rozróżnienie między umysłem i wolą. Jeśli przyznaje, że ma serce, to jest mu jednak trudno przywrócić sercu jego właściwą rolę.”

Ten duch kultury Wschodu, ukazany przez Laurentina, doszedł na Kongresie do głosu przede wszystkim w wystąpieniu prawosławnego profesora Gennadiosa Limourisa z Patriarchatu Ekumenicznego w Konstantynopolu, który mówił na temat: *Theotokos w misterium Męki i Zmartwychwstania według liturgii Kościoła*

prawosławnego. Przedstawiciel prawosławia mówił najpierw o samym języku jakim posługujemy się w teologii: „Język, każdy język, jest ubogi, uwarunkowany, relatywny, nieadekwatny, ograniczony w mówieniu o misterium, a przede wszystkim wówczas, kiedy to misterium dotyczy Matki Pana. Teologowie i poeci, pisarze, mistycy, Ojcowie Kościoła, a także hymnografowie, stwierdzali to i podkreślali ową niewspółmierność każdego słowa. Istnieje to, co jest nieokreślone, niewysłowione, niewypowiedziane: stąd konieczność medytacji i koncentracji, aby znaleźć potwierdzenie sensu wiary tego właśnie misterium maryjnego... Mówił Bóg, mówili ludzie Boga: prorocy, święci, asceci, apostołowie, Maryja, mistycy... Wszyscy odwoływali się do pewnego typu wyrażen nie wprost, wyrażen relatywnych; wszyscy posługiwali się metaforami, paradygmatami, przypowieściami; Maryja jednak mówiła swoim milczeniem serca, ofiarując swoje życie Kościołowi”.

Na innym znów miejscu prof. Limouris wyjaśnia czynny udział Theotokos w odkupieniu: „Wszystkie przywileje Maryi w Bożym misterium pochodzą z odkupienia Chrystusowego. Ten, kto jest odkupiony, otrzymuje łaskę Chrystusa, życie Chrystusa. Łaska i życie oznaczają aktywność. A więc odkupiony jednocześnie odkupuje, jest współodkupicielem. Łaska jest darem osobowym, ale w poszczególnej osobie jest dana całemu Kościołowi. Łaska ta jest życiem, mocą Ducha Świętego, a ta nie może pozostać bierna... Jeżeli Maryja jest „pełna łaski” (*keharitome*), to jest pełna mocy i aktywności, jest „pośredniczką wszystkich łask”, „matką Kościoła”.

I wreszcie, ściśle w odniesieniu do kultu maryjnego, profesor z Konstantynopola stwierdza: „Kościół Wschodni czci Dziewicę Maryję przekonany, że nie ma takiej myśli ludzkiej, która mogłaby zgłębić to, co jest zakryte i nie istnieje ludzki słownik, który w sposób adekwatny mógłby wyrazić tajemnicę Maryi... Wbrew pozorom Wschód chrześcijański jest powściągliwy w swojej pobożności maryjnej, która jest w istocie modlitwą i adoracją misterium stworzenia, które stało się Matką Boga i uczestniczyło w misterium Krzyża i Zmartwychwstania. Pobożność ta jest czysto liturgiczna i znajduje się na każdym miejscu w liturgii Kościoła”. I dodaje prawosławny profesor: „Wschód nie ma wielu dokumentów Władzy kościelnej, pojedynczych i zbiorowych, dotyczących pobożności maryjnej”.

Z kolei drugi głos w maryjnej symfonii ostatniego Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego - głos chrześcijańskiego Zachodu, a konkretnie rzymskiego katolicyzmu. Głosem tym był referat ks. dra Józefa Sroki z Przemyśla zatytułowany: *Córa Syjonu, Matka i Służebnica Pańska, w dziele zbawienia w liturgii rzymskiej*. Był to niewątpliwie głos różniący się od wypowiedzi przedstawiciela prawosławia już choćby z tego powodu, że stanowił właśnie prezentację, a zarazem analizę, najnowszych dokumentów Kościoła dotyczących kultu maryjnego: od Vaticanum II przez adhortację apostolską *Marialis cultus* Pawła VI do encykliki *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Dokumenty te stanowiły i nadal stanowią inspirację do tworzenia nowych liturgicznych tekstów maryjnych, czego szczególnym przykładem jest tzw. *Mszał maryjny* zatwierdzony przez papieża Jana Pawła II. Ustosunkowując się do tego zagadnienia polski prelegent sesji plenarnej Kongresu stwierdził m.in.: „W tym tworzeniu tekstów maryjnych ryt rzymski zachował swoją doskonałą równowagę między maksymalizmem liturgii wschodnich, a zwłaszcza bizantyjskiej,

i między minimalizmem protestanckim broniącym się przed maryjnością w swej „Służbie Bożej” z obawy, by nie zaciemnić centralizmu Chrystusa w liturgii”.

Na innym miejscu reprezentant chrześcijańskiego Zachodu, właśnie w duchu zachodniej tradycji, uściślał: „Kult maryjny, stanowiący wymiar kultu chrześcijańskiego, jawi się w nauczaniu Kościoła jako konieczny element jedyne go kultu Chrystusa i tylko w ramach tego jedyne go kultu powinien on być oddawany Matce Bożej. Kościół dąży również do tego, by kult maryjny był głęboko zakorzeniony w Piśmie św. i Tradycji, by doprowadzić do większej jego ewangelizacji i interioryzacji, by ożywić w nim skuteczniejszy wpływ na postawy teologiczne i doksologiczne wiernych tak, iżby była oddawana wszelka cześć i chwała Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu w Kościele i przez Kościół pielgrzymujący w czasie do niebieskiego Jeruzalem na wzór pielgrzymowania wiary Dziewicy z Nazaretu (RM n. 1-6)”.

Po dokonaniu prezentacji współczesnego nauczania Magisterium Ecclesiae na temat kultu maryjnego liturgista z Przemysła stwierdził: „Kult maryjny w świecie katolickim stał się dla Soboru Watykańskiego II i posoborowego Kościoła przedmiotem szczególnej troski. Wymagały tego nie tylko względy ekumeniczne, lecz również, i przede wszystkim, motywy duszpasterskie. Do kultu bowiem maryjnego w czasach przed Soborem wkra dło się, niestety, zbyt wiele form przesadnych i powierzchownych, które nie pozostawały bez wpływu na pobożność wiernych. Z tych racji Magisterium Kościoła współczesnego podaje nie tylko podstawy doktrynalne kultu Bogarodzicy, lecz również zasady korygowania tego kultu”.

Wreszcie, omawiając te zasady, referent podkreślił szczególnie, że „soborowe i posoborowe dokumenty Kościoła podają dwa ściśle określone kryteria odnowy pobożności maryjnej. Kryterium pierwsze zakłada, że cały kult maryjny musi być biblijny, czyli z Biblii wyrastać, z niej czerpać środki wyrazu i ducha modlitwy. Każdy objaw tego kultu musi być przepojony orędziem ewangelicznym i ubogacony lekturą Słowa Bożego. Kryterium drugie głosi, że cały kult maryjny musi być - jak to podkreślaliśmy wielokrotnie - wybitnie chrystocentryczny, to znaczy nie koncentrować się na postaci Maryi w niej samej, lecz pomagać wiernym w zbliżeniu się do Chrystusa i upodobnienia do Niego naszego życia”.

Już to krótkie zestawieniu ze sobą fragmentów tych dwóch wypowiedzi przedstawicieli Kościoła Wschodu i Zachodu wskazuje na różnice w podejściu do prawdy o Matce naszego Pana i rozumieniu Jej kultu. Potwierdzają się przy tym źródła, przyczyny tych różnic, na które wskazał w cytowanym tekście ks. prof. R. Laurentin. Jednak ponad tymi różnicami Kongres Mariologiczny w Częstochowie dostrzegł i stwierdził coś bardziej zasadniczego, a mianowicie, że we wszystkich liturgiach wznosi się hymn chwały dla Matki Pana, co może wszystkich napawać ekumeniczną nadzieją. Pomimo wielu spraw, które dzielą poszczególne Kościoły chrześcijańskie często także w tym, co dotyczy Maryi - można mieć nadzieję - konstatował, podsumowując kongresowe obrady, hiszpański teolog C. Pozo - że istniejąca bliskość duchowa doprowadzi powoli do zbliżenia również na płaszczyźnie doktrynalnej. Rozwijający się we wszystkich wyznaniach kult maryjny może niewątpliwie stanowić to wspólne dziedzictwo duchowe ułatwiające ekumeniczny dialog doktrynalny.

Wróćmy na zakończenie do wystąpienia prof. Laurentina, który posłużył się trzema obrazami wskazującymi na jedność w rozbieżnościach pomiędzy Wscho-

dem i Zachodem: był to obraz dwóch płuc (posługuje się nim Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*), obraz dwóch półkul mózgowych i wreszcie obraz dwóch dłoni. Mówiąc o tym ostatnim profesor z Francji stwierdził: „Trzecim obrazem naszych paradoksalnych różnic są dwie dłonie. Pozornie identyczne: ten sam kształt i wielkość. A jednak nie są one automatycznie zamienne. Różnią się ukierunkowaniem działania. Zostały stworzone nie po to, aby stopić się czy też sobie przeciwstawiać, ale aby zjednoczyć się w pracy, a przede wszystkim w modlitwie. Nasze harmonijne pojednanie nie nastąpi ani poprzez zlanie w jedno ani też poprzez zmieszanie, ale we wspólnej modlitwie do Boga, od którego wszystko pochodzi i do którego wszystko wraca, jak to dobrze zrozumiała i wyraziła w *Magnificat* Dziewica Maryja”.

Jan Paweł II w 33 numerze *Redemptoris Mater* wspominając różne ikony Maryi, przede wszystkim te ze Wschodu, na zakończenie dodał: „Wspominam również wizerunek Dziewicy z Wieczernika, modlącej się z Apostołami w oczekiwaniu na Ducha Świętego: czy nie mógłby on stać się znakiem nadziei dla wszystkich, którzy w braterskim dialogu pragną pogłębić swoje posłuszeństwo wiary?” Można powiedzieć, że XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny w Częstochowie był takim wspólnym wpatrywaniem się, z ekumeniczną nadzieją, przedstawiciele Kościołów Wschodu i Zachodu w tę właśnie Ikonę Maryi z Wieczernika Pięćdziesiąticy.